

O konieczności dbania o „kindersztubę” dzieci

W przedszkolach wiele uwagi poświęca się dbałości o kształtowanie umiejętności samoobsługowych i porządkowych. Te sytuacje sprzyjają stymulacji rozwoju umysłowego a także są ściśle związane z tym, co nazywamy dobrym wychowaniem. W czasach zarysowującego się kryzysu wychowania rodzinnego zachwycamy się dziećmi, które wchodząc z uśmiechem do sali, witają się z panią i kolegami, po spożytym posiłku mówią dziękuję, wstając od stołu dosuwają krzesło. Ile podziwu w nas dorosłych budzi dziecko, które podnosi leżący na podłodze papierek po cukierku.

Wśród starszych przedszkolaków i małych uczniów wiele jest dzieci, które chętnie pomagają innym, dbają o to, aby rzeczy były na swoim miejscu, szanują pracę dorosłych i posiadają nawyk dbania o to, aby nie sprawiać kłopotów innym.

Obserwując dzieci przychodzące do przedszkola odnosi się wrażenie, że są one mniej samodzielne niż kiedyś. Zapracowani, zmęczeni i zagonieni rodzice zbyt często wyręczają swoje dzieci w prostych czynnościach jak: ubieranie się, mycie, itp. Na pytanie, dlaczego to robią odpowiadają: Bo się spieszę....., Tak będzie szybciej..., On jest taki malutki..., Jeszcze się w życiu napracuje... Najwięcej kłopotów z wykonywaniem czynności samoobsługowych mają dzieci na początku swojego pobytu w przedszkolu, ale i wśród starszych przedszkolaków oraz małych uczniów spotykamy takie, które stoją w szatni bezradnie i domagają się pomocy ze strony dorosłego. Dzieci idące do szkoły muszą być samodzielne i zaradne życiowo a zadaniem wychowawczym domu i przedszkola jest takie ukształtowanie czynności samoobsługowych, aby przekształciły się w nawyki. Radzę krytycznie potraktować to, że starsze przedszkolaki mają kłopoty z czynnościami samoobsługowymi i zachęcać dzieci do samodzielnego wykonywania czynności w sytuacjach życiowych i okazywać radość, gdy się z nimi uporają.

Starsze przedszkolaki reprezentują już taki poziom rozwoju samokontroli, że można i trzeba kształtować poczucie odpowiedzialności za to, co robią. Dzieci mają respektować zasady dobrego zachowania się w domu, przedszkolu, szkole, na ulicy itd. Trzeba rodzicom wyjaśnić, że bez ich pomocy nie uzyska się dobrych wyników wychowawczych. Starszy przedszkolak i mały uczeń powinien czerpać radość z faktu, że udało mu się doprowadzić do końca podjęte zadanie. Jest to wyższy stopień samokontroli, trudny do osiągnięcia. Dlatego dorośli powinni:

- być przy dziecku i podtrzymywać je w dążeniu do osiągnięcia celu poprzez zachęcanie, przypominanie, podpowiadanie, co należy kolejno robić;
- okazywać radość, gdy dziecko osiągnie cel, gdyż w ten sposób dziecko uczy się odczuwać przyjemność z doprowadzenia czynności do końca;
- być cierpliwy i systematyczny, bo dziecko musi wiele razy wykonać czynność żeby ją opanować a potem ćwiczyć, aby przybrała postać nawyku.

Dobre nawyki trzeba wdrukować w dziecięcy umysł. Najpierw należy ukształtować daną czynność, a potem doprowadzić do odruchowego zachowania. Jeżeli to się uda, dużo łatwiej będzie się żyć dziecku z dorosłymi i uniknie się wielu sytuacji konfliktowych i niepotrzebnych. Dorośli będą postrzegać dziecko, jako sympatyczne, dobrze ułożone, mądre i częściej będą je nagradzać niż karać.

W kształtowaniu skłonności do doprowadzania rozpoczętych przez dzieci czynności do końca, przeszkadza niedobry zwyczaj przerywania dziecięcej zabawy. Dorośli najczęściej tak robią, gdy chcą, aby dziecko np. zjadło posiłek czy poszło spać. Często spotykają się z protestem, a nawet buntem i sytuacja staje się nieprzyjemna, trudna. Dziecko chce doprowadzić rozpoczętą zabawę do końca

przecież tego uczył go dorosły w różnych sytuacjach a teraz oczekuje czegoś zupełnie innego. Dlatego dobrze się stanie, gdy dorosły:

- zapowie zakończenie zabawy: Za chwileczkę będzie obiad... Masz jeszcze tylko pięć minut do dokończenia zabawy...
- pozostawi dziecku dwie, trzy minuty na dokończenie wykonywanych czynności;
- dopiero po upływie tego czasu poprosi dziecko o wykonanie następnej czynności.

Takie postępowanie wynika z poszanowania czynności wykonywanych przez dziecko i pozwala unikać wielu napięć. Na kształtowanie czynności samoobsługowych trzeba spojrzeć szerzej: ucząc jednego nie można niszczyć czegoś innego. W trakcie opanowania czynności samoobsługowych dziecko uczy się tak organizować swoją aktywność, aby osiągnąć cel. Dowiaduje się również, że pewnych sytuacji nie da się uniknąć, lepiej je wykonać. Jeżeli dziecko wie, że nie ma sensu buntować się przed wykonywaniem czynności samoobsługowych, rozumie także, że nie warto ociążać się z wykonywaniem poleceń nauczyciela w trakcie zajęć dydaktycznych.

Sposób wykonywania czynności samoobsługowych i porządkowych przenosi się na czynności intelektualne. Dzieci, które czynności samoobsługowe wykonują niechętnie: grymaszą, ociążają się, demonstrują bezradność, dopominają się daleko idącej pomocy, na przykład przy ubieraniu się, chociaż przy odrobinie wysiłku mogą samodzielnie wykonać daną czynność wymagają wsparcia i szczególnej opieki wychowawczej. Jeżeli nie uda się zmienić ich zachowań w czasie czynności samoobsługowych na lepsze, to pojawią się następne kłopoty – typu intelektualnego. Dzieci te źle będą funkcjonowały przy rozwiązywaniu zadań wymagających wysiłku. Przed podjęciem każdego trudniejszego zadania będą ociążać się i marudzić tak długo, że zapomną, co miały wykonać. Gdy dorosły przypomni im o tym, znów będą zwlekać z podjęciem zadania. Wytworzy się sytuacja trudna, nieprzyjemna. Dorosły nie może ustąpić, więc dziecko wyczuje to i zacznie płakać. Wtedy wykonanie zadania zejdzie na dalszy plan. Jeżeli już uda się skłonić te dzieci do podjęcia zadania, niechętnie wykonują czynności: pokazują bezradność, domagają się pomocy i robią wszystko, aby przerwać wykonanie zadania. W szkole te dzieci funkcjonują tak: wykonują chaotyczne ruchy, bezsensownie przekładają przedmioty a nawet zastygają w bezruchu i patrzą bezmyślnie przed siebie albo zajmują się sobą. Lepiej jest uczyć dzieci mądrego zachowania w konkretnych sytuacjach życiowych, np. przy realizacji czynności samoobsługowych, niż podczas zajęć dydaktycznych. W trakcie zajęć dydaktycznych trzeba się skupić na czynnościach intelektualnych, a ciągłe pomaganie, napominanie, żeby zajmowały się tym, co trzeba, przeszkadza tym dzieciom, które starają się samodzielnie i sprawnie wykonać zadanie. Po ustaleniu dzieci źle funkcjonujących należy zachęcić rodziców do współpracy i wyjaśnić jak ważne są czynności samoobsługowe i jak rzutują na pracę intelektualną dziecka i przekonać do wykonywania w domu czynności samoobsługowych i porządkowych chętnie i bez ociążania się.

Najważniejsze zachowania nawykowe, które warto kształtować u starszych przedszkolaków i małych uczniów.

- Nawyk pomagania innym.

Wiek przedszkolny jest najlepszym okresem dla kształtowania potrzeby niesienia pomocy innym. W tym czasie dziecko chce być usługowe i chętne do pomocy. Dorosli powinni okazywać radość w obecności dziecka (np. głośno wszystkim opowiadać o tym, co dobrego zrobiło i jakie to jest ważne i potrzebne). Dzięki temu dziecko zaczyna rozumieć, że pomaganie innym jest oczekiwaną powinnością i można być dumnym, jeżeli tak się postąpi

- Nawyk dbałości o porządek.

Dziecko dostrzega to, że bałagan to niewygodna i kłopot. Niedopuszczalne jest wyręczanie dzieci w pracach porządkowych nawet wówczas, gdy dorosłemu się spieszy. Gdy dziecko garnie się do pomagania i chce towarzyszyć dorosłemu przy sprzątanii, trzeba z tego skorzystać, chociaż może ono przeszkadzać. Czynności porządkowe mają logikę którą dziecko ma dostrzec i zrozumieć. Dlatego należy:

- pomóc dziecku dostrzec bałagan i wynikające z tego kłopoty;
- pokazać, co i jak trzeba zrobić a potem podpowiadać kolejne czynności;
- okazać radość, gdy uda się coś sensownie wykonać (nie karcić, wstrzymać się od ciągłego poprawiania).
- Nawyki szanowania czyjegoś wysiłku i dbanie o to, aby nie sprawiać kłopotów innym.

Dziecko musi wiedzieć, że trzeba:

- wytrzeć buty, bo się nabrudzi i trzeba będzie ponownie myć podłogę;
- po posiłku naczynia odnosi się (odstawia) na wskazane miejsce, aby nie zwiększać trudu tych, którzy przygotowali posiłek;
- zamykać drzwi za sobą, bo otwarte drzwi mogą przeszkadzać innym;
- spuszczać wodę po skorzystaniu z toalety, żeby innym było przyjemnie z niej korzystać;
- nie wolno rozrzucać przedmiotów, bo robi się bałagan.

Starsze przedszkolaki i mali uczniowie nie mają kłopotów ze zrozumieniem sensu takich umów społecznych. Co innego rozumienie, a co innego nawyk. Dlatego kształtowania opisanych powinności dorośli muszą wykorzystywać każdą sytuację do wymuszania należytych zachowań, a potem być konsekwentnym w ich egzekwowaniu. Nawyk właściwego zachowania się przy stole i kształtowania dobrych manier przy jedzeniu. Dotyczy to wszystkich czynności wykonywanych w trakcie spożywania posiłków, a więc:

- nakrywania do stołu i sprzątanii po każdym posiłku;
- siadania przy stole (siedzenie prosto bez upominania, bez podpierania głowy, „pokładania się”, bez zadzierania nóg, przeciągania się i ziewania);
- spożywania posiłku (bez krzyku, nawoływania innych, za to można cicho rozmawiać z innymi siedzącymi przy stole). Ważne też są formy grzecznościowe: Dziękuję.... Było smaczne.... Proszę.... Przepraszam – nie chciałem... itd.; Dziecko musi rozumieć, po co usiadło przy stole i czego się od niego oczekuje. Dobrych manier przy stole można skutecznie nauczyć, gdy dorośli:
- sami przestrzegają ceremoniału jedzenia: stół nakryty i wszyscy przy nim zasiadają;
- zachowują się tak przy stole, aby być dla dziecka wzorem do naśladowania: estetycznie jedzą, nie grymaszą, potrafią podziękować za przyrządzenie posiłku i posprzątać po nim;
- pytają dziecko, ile czego nałożyć na talerz, a potem z życzliwością podpowiadają jak trzymać widelec, gdzie położyć pestkę z kompotu;
- chwalą z dobre zachowanie przy stole i w nagrodę pozwalają dziecku zjeść dodatkową porcję deseru.

Wspólne spożywanie posiłków nie może być dla dziecka udręką. Trzeba pamiętać o tym, że dziecko wszystkiego na raz nie jest w stanie opanować dlatego należy zachować cierpliwość, co nie przeszkadza w byciu konsekwentnym w wymaganiach. Czasami łagodna kara np. wyproszenie od stołu okazuje się skuteczna.

- Nawyk właściwego zachowania się w toalecie.

Są to trudne problemy. Załatwianie potrzeb fizjologicznych wiąże się z przynależnością do płci: inaczej załatwiają się chłopcy a inaczej dziewczynki. Nie można tego mylić, bo dziecko – zwłaszcza starszy przedszkolak i mały uczeń – musi zachować się zgodnie z płcią, bo inaczej narazi się na nieprzyjemne uwagi rówieśników.

- Nawyk samodzielnego rozbierania i ubierania się, a także dbania o swoje ubrania.

Od tego zależy samodzielność dziecka i dlatego należy rodzicom skłonny do wyręczania dziecka delikatnie zwrócić uwagę: Kasia potrafi sama się ubrać. Nie trzeba jej wyręczać... Marcin potrafi sam powiesić kurtkę na wieszaku...

Nawyk bezkonfliktowego układania się do snu i radosnego budzenia się. Zасыpanie będzie dla dziecka łatwiejsze, gdy dorośli zadbają o poczucie bezpieczeństwa. Najlepiej, jeśli czynności są wykonywane w tej samej kolejności a układanie do snu musi być sytuacją wyciszającą i miłą dla dziecka.

Budzenie się musi być radosne: dziecko ma się uśmiechnąć, wstać i powitać dorosłych. Niedopuszczalne jest zezwalanie na kapryśnienie, obnoszenie się z minami, pokazywanie złego humoru itd. Radosnego budzenia nie nauczymy poprzez słowa (nakazem, krzykiem) lecz pokazując własnym przykładem. Wówczas dziecko zaraża się uśmiechem dorosłego i dzień zaczyna się miły dzień. To jak dziecko budzi się, zależy od zachowania dorosłych. Jeżeli wstając narzekają, marudzą dziecko uzna to za normalne. Gdy od rana się awanturują, pokrzykują, spieszą się, to cały dzień wypełniony jest niepokojem i zdenerwowaniem bez przyczyny.

O współpracy z rodzicami w zakresie kształtowania czynności samoobsługowych

Kształtowanie dobrych nawyków wymaga współpracy z rodzicami. Obserwowany kryzys życia rodzinnego jest także spowodowany tym, że rodzice często nie wiedzą, co to jest kindersztuba i nie zdają sobie sprawy z tego, jakie zachowania trzeba ukształtować u swojego dziecka. Warto pamiętać jak ważne jest :

- okazywanie zadowolenia z każdego przejawu samodzielności dziecka. Dorosły nie może przejawiać niezadowolenia z samodzielnie wykonywanych przez dziecko czynności samoobsługowych. Nie może strofować, pouczać, instruować. Nadmierne korygowanie dziecięcych czynności spowoduje, że dziecko kojarzyć będzie czynność, której ma się nauczyć, z niezadowoleniem dorosłego i przykrymi doznaniem.
- bycie cierpliwym. Zawsze trzeba pochwalić dziecko za wysiłek i tak długo podpowiadać czynności, zachęcać do ich wykonania, podtrzymywać w dążeniu do celu – aż się uda dziecku wykonać daną czynność. Dorosły nie może zapomnieć o okazaniu radości z dziecięcego sukcesu i zachęcaniu do samodzielnego powtarzania.
- bycie systematycznym i konsekwentnym. Bez tego nie da się przekształcić czynności samoobsługowych w nawyki. Dopiero po latach „przymuszania” dzieci do wykonywania codziennych czynności (np. mycie zębów) tworzy się nawyk. Nie należy oczekiwać, że dziecko odczuje dyskomfort z powodu nieumycia rąk, nóg czy twarzy. Nie ma rady – dorosły musi ciągle pilnować, przypominać i chwalić, gdy dziecko samo zechce zadbać o siebie.

Autor: Ewa Zielińska. W artykule korzystano z ustaleń zawartych w publikacji Gruszczyk – Kolczyńska E., i Zielińska E.: Wspomaganie rozwoju umysłowego czterolatków i pięcioletków. Książka dla rodziców, terapeutów i nauczycieli przedszkola, rozdział 2: Jak przebiega proces uczenia się dzieci w różnych obszarach działalności przedszkola?, WSiP, Warszawa, 2004.